

Sygn. akt II Ca 975/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Dorota Gamrat - Kubeczak
Sędziowie:	SO Iwona Siuta SR del. Mariusz Grobelny (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anita Czyż

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 czerwca 2017 roku w S.

sprawy z wniosku I. B.

z udziałem D. P., M. P., (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W., H. I Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w K., Prokury Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we W., B. (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w G.

o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia spadkowego na skutek apelacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Rejonowego w S. z dnia 8 kwietnia 2016 roku, sygn. akt I Ns 1553/15

- 1. oddala apelację;**
- 2. ustala, że koszty postępowania apelacyjnego każdy z uczestników ponosi we własnym zakresie.**

SSO Iwona Siuta SSO Dorota Gamrat-Kubeczak SSR del. Mariusz Grobelny

Sygn. akt II Ca 975/16

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 08 kwietnia 2016r. w sprawie o sygn. akt I Ns 1553/15 Sąd Rejonowy w S.:

I. oddalił wniosek I. B. o zatwierdzenie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po spadkodawcy W. P. (1);

II. stwierdził, że każdy z uczestników postępowania ponosi koszty postępowania we własnym zakresie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następującym stanie faktycznym:

W. P. (1) był ojcem I. B.. Miał trójkę dzieci: I. B., M. P. oraz D. P.. Był żonaty z W. P. (2). Związek małżeński został rozwiązany przez rozwód. Do 2012 r. W. P. (1) zamieszkiwał wspólnie z byłą żoną oraz I. B. i jej rodziną w lokalu mieszkalnym położonym przy ul. (...) w S.. W. P. (1) nadużywał alkoholu i znęcał się psychicznie nad żoną w ten sposób, że groził jej pobiciem, utrudniał korzystanie z mieszkania i swoim zachowaniem zmuszał do jego opuszczenia oraz używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe. Wyrokiem z dnia 20 lutego 1997 roku W. P. (1) został uznany za winnego zarzucanego mu przestępstwa z art. 184 § 1 k.k., tj. znęcania się nad żoną W. P. (2) i za to przestępstwo wymierzono mu karę 1 roku 6 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie orzeczonej kary na okres próby wynoszący 3 lat. Jednocześnie W. P. (1) został zobowiązany do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i do podjęcia leczenia odwykowego przeciwalkoholowego oraz został oddany pod dozór kuratora. W skutek nie wykonywania nałożonych na W. P. (1) obowiązków zarządzono wykonanie orzeczonej kary. W. P. (1) przez kolejne lata nadużywał alkoholu i nie zmienił swojego zachowania względem rodziny. Był osobą trudną w kontakcie, często spożywał alkohol, po którym wszczynał awantury. Zajmował oddzielny pokój, nie utrzymywał relacji rodzinnych z pozostałymi lokatorami. W. P. (1) miał przyznane prawo do emerytury. Nie dokładał się jednak do rachunków za utrzymanie mieszkania. Twierdził, że płacił za mieszkanie całe życie więc teraz powinien być utrzymywany przez rodzinę, w tym dzieci. Ponadto środki uzyskane z emerytury przeznaczał na alkohol. Środki te najczęściej nie wystarczały W. P. (1). Wnioskodawczyni i członkowie rodziny musieli pilnować by W. P. (1) nie wynosił z mieszkania sprzętów, które sprzedawał, aby uzyskać dodatkowe środki na alkohol. Konieczny był też montaż zamków w pokojach by utrudnić do nich dostęp W. P. (1). Działania te podjęte zostały około 2011 r. kiedy to W. P. (1) nasilił spożywanie alkoholu. W tamtym czasie bywało, że nie poznawał członków rodziny, w tym wnioskodawczyni. Wnioskodawczyni postrzegała ojca jako osobę „obląkaną, dziką od alkoholu, nieprzewidywalną”. Uważała, że ojciec przepija wszystkie pieniądze. Postanowieniem Sądu Rejonowego w S. z dnia 2 lutego 2012 roku (sygn. akt 1668/11) W. P. (1) został zobowiązany do opuszczenia mieszkania położonego przy ul. (...) w S.. W. P. (1) opuścił mieszkanie i w dniu 1 marca 2012 roku a następnie został wymeldowany. Po tej dacie W. P. (1) nie zamieszkał w lokalu przy ul. (...) w S., jednak korespondencja do niego w dalszym ciągu kierowana była na ten adres i odbierana przez niego osobiście u listonosza lub z pozostawiana do odbioru u sąsiadów. W. P. (1), mający ostatnie miejsce zamieszkania w S., zmarł w dniu 12 lutego 2014 roku w S.. I. B. dowiedziała się o śmierci W. P. (1) w dniu jego śmierci, tj. w dniu 12 lutego 2014 roku od matki, która była przy W. P. (1) w chwili jego śmierci. Matka I. B. dowiedziała się o pobycie W. P. (1) w szpitalu od funkcjonariuszy Policji, którzy poszukiwali go. Sama skontaktowała się z funkcjonariuszami żeby ustalić z jakiego powodu W. P. (1) był poszukiwany. I. B. nie rozmawiała z ojcem za życia o jego sytuacji finansowej. Po śmierci ojca nie rozmawiała z matką ani innymi członkami rodziny na temat sytuacji finansowej ojca, ani na temat postępowania spadkowego. Nie rozmawiała z sąsiadami, do których przychodziła korespondencja, ani z listonoszem na temat przesyłek kierowanych do ojca. Nie podjęła żadnych działań mających na celu ustalenie sytuacji finansowej ojca po jego śmierci, ani też mających na celu ustalenie ewentualnej swojej odpowiedzialności w sytuacji, gdyby okazało się, że ojciec pozostawił długi. I. B. założyła, że ojciec nie ma ani żadnych składników majątkowych, ani długów. Żaden z członków rodziny nie wszczął postępowania spadkowego po W. P. (1). Pismem z dnia 11 czerwca 2015 roku Giełda Praw Majątkowych (...) S.A. z siedzibą w W. działając w imieniu (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w W. wezwał I. B., jako spadkobiercę ustawowego dłużnika W. P. (1), do zapłaty kwoty 62 912,79 zł, wynikającej z umowy kredytowej zawartej przez W. P. (1) z (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.. Nakazem zapłaty z dnia 7 lutego 2013 roku wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie (sygn. akt VI Nc-e 208928/13) nakazał W. P. (1) w ciągu dwóch tygodni zapłacić powodowi (...) Niestandaryzowanemu Sekurytyzacyjnemu Funduszowi Inwestycyjnemu Zamkniętemu z siedzibą w W. kwotę 44 256,94 zł wraz z odsetkami oraz kwotę 2 954,00 zł tytułem kosztów postępowania. Nakaz zapłaty został odebrany przez W. P. (1) w dniu 6 marca 2013 roku i nie został zaskarżony. Na mocy postanowienia z dnia 15 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy Lublina – Zachód w Lublinie nadał ww. nakazowi zapłaty klauzulę wykonalności. Pismem z dnia 7 lipca 2015 roku zaadresowanym do W. P. (1) poinformowano go o przelewie wierzytelności w kwocie 188,67 zł na rzecz H. I Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w K.. Po otrzymaniu powyższych informacji I. B. powiedziała o tym sąsiadce L. W. (1), która poradziła jej złożenie sprawy w sądzie lub udanie się do notariusza. W dniu 28 października 2015 roku I. B. w Sądzie Rejonowym w S. złożyła oświadczenie spadkowe, w którym oświadczyła, że spadek po W. P. (1) zmarłym w dniu 12 lutego

2014 roku w S., jako powołana z mocy ustawy, odrzuca. Pismem zaadresowanym do W. P. (1), odebrany przez wnioskodawczynię w listopadzie 2015 roku, poinformowano, że kwota zadłużenia W. P. (1) wobec wierzyciela Prokura Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą we W. wynosi, na dzień 2 listopada 2015 roku, kwotę 35 463,09 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku. Wskazał, że kodeks cywilny nie definiuje pojęcia błędu z tym, że poprzez sprecyzowanie prawnie relewantnych przesłanek pozwala określić, które błędy w potocznym rozumieniu tego słowa, są uważane za wadę oświadczenia woli w świetle przepisów art. 84 – 86 k.c. Wystąpienie błędu w sensie prawnym wymaga zaistnienia dwóch przesłanek pozytywnych, z których jedna zakłada, że błąd ma dotyczyć treści czynności prawnej, a zatem chociażby jednego elementu składającego się na jej treść, a druga, że błąd ma być istotny. Wskazówek interpretacyjnych dostarcza również doktryna i orzecznictwo, których przedstawiciele błąd definiują jako „niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o czynności” zastrzegając przy tym, że niezgodność może dotyczyć zarówno faktu, jak i prawa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2000 roku, sygn. IV CKN 179/2000, Lex Polonica 389716, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1974 roku, sygn. II CR 761/73, Lex Polonica 318787; S. Rudnicki (w:) Komentarz do kodeksy cywilnego. Księga pierwsza. Część pierwsza, Lexis Nexis, Warszawa 2008, s. 410). Na błąd można powołać się jedynie wtedy gdy jest on istotny, czyli uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (§ 2). W przypadku oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, błąd co do treści takiego oświadczenia może dotyczyć m.in. osoby spadkodawcy, tytułu powołania, przedmiotu spadku. Błąd może dotyczyć również prawa. Powołanie się przez spadkobiercę, zgodnie z art. 1019 § 2 w związku z art. 84 § 1 zdanie pierwsze i § 2 k.c., na działanie pod wpływem błędu wymaga wykazania, że błąd był istotny, dotyczył czynności prawnej i znajduje usprawiedliwienie w okolicznościach sprawy. Odnosi się zatem do takich wypadków, kiedy spadkobierca przyjął spadek wprost albo nie złożył oświadczenia o jego przyjęciu, ale gdyby znał prawdziwy stan rzeczy, to złożyłby oświadczenie spadkowe o określonej treści, najczęściej - spadek odrzucił. Nie może być uznana za błąd istotny niezajomość przedmiotu spadku, będąca wynikiem niedołożenia należytej staranności w ustaleniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC 2006 Nr 5, poz. 94; z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 337/09, niepubl. i z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/1, niepubl.; z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/11, niepubl.). Poprzestanie na pozbawionym podstaw przypuszczeniu dotyczącym stanu tego majątku jest wyrazem braku należytej staranności, który uniemożliwia uchylenie się od skutków prawnych złożenia albo niezłożenia oświadczenia woli w oparciu o przepisy o wadach oświadczenia woli, jeśli pomiędzy niedołożeniem wymaganej w okolicznościach sprawy dbałości a brakiem rozeznania co do przedmiotu spadku zachodzi zależność przyczynowo - skutkowa. Wobec tego za błąd istotny spadkobiercy uznać należy brak wiedzy o stanie spadku, mimo podjęcia właściwych i możliwych działań, zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu spadku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, z dnia 1 grudnia 2011 r.). Stwierdzenie, że spadkobierca nie dołożył należytej staranności powinno być poprzedzone oceną okoliczności konkretnej sprawy i ustaleniem, jakich aktów staranności można było od niego wymagać. Odnosi się to do sprecyzowanych czynności, które faktycznie i prawnie spadkobierca mógłby podjąć, zmierzając do uzyskania koniecznej wiedzy o spadku. W razie niepodjęcia przez spadkobiercę żadnych czynności, wskazane jest określenie, jakich działań, w okolicznościach danej sprawy, prowadzących do pozyskania tej wiedzy można było od niego wymagać, ponieważ doprowadziłyby do uniknięcia błędu, przy czym poprzestanie na pozbawionym podstaw przypuszczeniu dotyczącym stanu majątku spadkowego jest wyrazem braku należytej staranności, który uniemożliwia uchylenie się od skutków prawnych złożenia albo niezłożenia oświadczenia woli w oparciu o przepisy o wadach oświadczenia woli, jeśli pomiędzy niedołożeniem wymaganej w okolicznościach sprawy dbałości a brakiem rozeznania co do przedmiotu spadku zachodzi zależność przyczynowo-skutkowa. Wobec tego za błąd istotny spadkobiercy uznać należy brak wiedzy o stanie spadku, mimo podjęcia właściwych i możliwych działań, zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu spadku (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2012 r. II CSK 172/12). Dodatkowo wskazać należy, że zgodnie z ogólną zasadą określoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji uznał, że wnioskodawczyni I. B. nie zdołała w niniejszym postępowaniu wykazać, że pozostawała w błędzie istotnym, dotyczącym przedmiotu spadku po jej ojcu

W. P. (1) oraz, że błąd ten usprawiedliwiony był okolicznościami, które uzasadniają zatwierdzenie uchylenia się od skutków niezłożenia oświadczenia w terminie. Sąd ten ustalił, że wnioskodawczynie zakładała, że W. P. (1) nie pozostawił po sobie ani majątku, ani nie miał żadnych zadłużeń. Takie stwierdzenie podała sama wnioskodawczynie podczas przesłuchania. Jak wskazała, nie przypuszczała, że emeryt może mieć takie długi. W kontekście pozostałych wypowiedzi wnioskodawczynie dotyczących sposobu funkcjonowania W. P. (1), a w szczególności „przepijania pieniędzy”, ciągłego ich braku, wynoszenia z mieszkania przedmiotów celem ich sprzedaży, aby uzyskać środki na alkohol, takie stwierdzenie jest niewiarygodne. Jeśli faktycznie wnioskodawczynie pozostawała w deklarowanym stanie świadomości – wynikało to z niebywalej wręcz lekkomyślności. Powszechnie wiadomym jest, że osoby nadużywające alkoholu w stopniu, jaki przekazuje wnioskodawczynie, podejmują szerokie działania celem zdobycia środków na jego zakup. Również W. P. (1) po tym, gdy „przepił” środki z emerytury, wynosił z domu różne przedmioty, aż trzeba było zamontować zamki w pokojach by chronić majątek domowników. W tej sytuacji przeświadczenie, że osoba taka nie sięgnie po możliwość zaciągnięcia pożyczki, w sytuacji gdy posiada stałe źródło dochodu – emeryturę - które gwarantuje otrzymanie takiej pożyczki, jest co najmniej lekkomyślnością. Materiał dowodowy wskazuje raczej na to, że wnioskodawczynie przed odbiorem korespondencji kierowanej do ojca a dotyczącej stanu jego zadłużenia, w ogóle nie interesowała się kwestią dziedziczenia, składników masy spadkowej czy istnienia długów po ojcu. Wskazują na to otwarte deklaracje wnioskodawczynie, że nie rozmawiała z matką na ten temat. Nie rozmawiała też z innymi członkami rodziny, nie starała się też ustalić czy ojciec pozostawił po sobie jakieś dokumenty oraz gdzie je przechowywał. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że wiedząc, iż ojciec otrzymywał jakąś korespondencję (wnioskodawczynie podała, że korespondencja do jej ojca przychodziła na adres domowy także po jego wyprowadzce, ale była wydawana przez listonosza lub pozostawiana u sąsiadów) wystarczyło podejść do sąsiadów i zainteresować się czy jakaś poczta nie została u nich lub zapytać listonosza o przekazywaną korespondencję. Wnioskodawczynie jak podała, nie podjęła żadnych kroków w tym kierunku. Mało tego, nie podjęła żadnych kroków mających na celu nabycie wiedzy co do swojej sytuacji prawnej w związku ze śmiercią ojca wiedząc, że był osobą uzależnioną od alkoholu i miał poważny problem z gospodarowaniem pieniędzmi. Wnioskodawczynie, będąc reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika, zaoferowała w postępowaniu bardzo skromny materiał dowodowy do oceny dla sądu. Oprócz dokumentów otrzymanych przed złożeniem wniosku i w toku postępowania od wierzycieli zmarłego ojca, wniosła jedynie o przeprowadzenie dowodu z zeznań jednego świadka i własnego przesłuchania. Świadek nie miała żadnej wiedzy odnośnie sytuacji sprzed śmierci W. P. (1), ale przyznała, że pod jej namową wnioskodawczynie podjęła pierwsze kroki na drodze prawnej celem uwolnienia się od ciężającej na niej odpowiedzialności za długi ojca. Pokazuje to tylko, że do tego czasu wnioskodawczynie nie skorzystała z żadnej dostępnej formy pomocy prawnej i nie zainteresowała się swoją sytuacją jako spadkobiercy ustawowego. Przesłuchanie wnioskodawczynie nie dało odpowiedzi na pytanie czy faktycznie pozostawała ona w błędzie co do stanu spadku, czy też pozostawała po prostu w stanie niewiedzy odnośnie swojej sytuacji wynikającym z niepodjęcia jakichkolwiek kroków celem ustalenia tej sytuacji. Stąd też, w ocenie Sądu Rejonowego, wnioskodawczynie nie wykazała nawet, że pozostawała w błędzie co do stanu majątkowego ojca w chwili jego śmierci. Nawet jednak gdyby przyjąć, że faktycznie I. B. pozostawała w błędzie co do przedmiotu spadku, nie wykazała, aby pozostawała w tym błędzie w wyniku okoliczności usprawiedliwionych. W tym celu wnioskodawczynie winna była wykazać, że podjęła jakiegokolwiek kroki mające na celu ustalenie przedmiotu spadku i ustalenie swojej sytuacji jako spadkobiercy. Jak wskazano – wnioskodawczynie takich okoliczności w niniejszym postępowaniu nie wykazała. W tym zakresie wnioskodawczynie nie podjęła żadnej inicjatywy dowodowej. Sąd Rejonowy stanął natomiast na stanowisku, że wnioskodawczynie, aby można było uznać jej ewentualny błąd za usprawiedliwiony okolicznościami - winna była podjąć choćby podstawowe kroki mające na celu potwierdzenie jej przypuszczeń o braku długów ojca, a następnie – winna była przekazać wiedzę w tym zakresie Sądowi, oczywiście w postaci dowodów na poparcie powyższych okoliczności. Skoro wnioskodawczynie nawet nie podjęła rozmowy z osobami najbliższymi na temat sytuacji związanej ze śmiercią ojca w kontekście dziedziczenia, trudno uznać, że jej działanie jest usprawiedliwione. Sąd I instancji dostrzegł poważne konsekwencje jakie w wyniku rozstrzygnięcia dotkną wnioskodawczynie, jednak podkreślił, że instytucja zatwierdzenia uchylenia się od skutków niezłożenia oświadczenia spadkowego w terminie nie może być traktowana jako „automat”, gdzie każdy wniosek jest uwzględniany tylko z uwagi na dotkliwe konsekwencje wynikające z niezłożenia oświadczenia spadkowego w terminie. Biorąc pod uwagę szczególnie fakt, że wnioskodawczynie reprezentowana była w postępowaniu przez zawodowego pełnomocnika, sąd aby uwzględnić wniosek, musiałby mieć taką możliwość wynikającą z analizy materiału dowodowego udostępnionego

sądowi. W niniejszej sprawie wnioskodawczyni takiego materiału dowodowego nie zaproponowała, a więc ocenie podlegały jedynie dokumenty zgromadzone w aktach, zeznania jednego świadka i przesłuchanie wnioskodawczyni. Sąd Rejonowy uznał, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki, o których mowa w przepisie art. 1019 § 1 pkt 1 i § 2 k.c. umożliwiające zatwierdzenie uchylenia się od skutków niezłożenia oświadczenia spadkowego w terminie. Stan faktyczny sprawy sąd ustalił na podstawie wymienionych dowodów

z dokumentów, zeznań wnioskodawczyni oraz w niewielkim zakresie – zeznań świadka L. W. (2). Zarówno treść jak i autentyczność dokumentów zgromadzonych w aktach nie była kwestionowana przez żadną ze stron a Sąd Rejonowy uznał te dokumenty za wiarygodne. Sąd ten uznał co do zasady za wiarygodne zeznania wnioskodawcy, choć wnioski z nich płynące są odmienne aniżeli takie, na które zapewne wnioskodawczyni liczyła. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom wnioskodawczyni w zakresie w jakim stwierdziła ona, że nie miała żadnej wiedzy dotyczącej ojca po opuszczeniu przez niego wspólnego miejsca zamieszkania. Przeczy temu chociażby fakt, że matka wnioskodawczyni została zawiadomiona o pobycie W. P. (1) w szpitalu. Mało tego – była obecna w czasie, gdy W. P. (1) zmarł w szpitalu. Poddaje to w wątpliwość twierdzenia, że rodzina wnioskodawczyni nie miała kontaktu z ojcem ani żadnej wiedzy o jego sytuacji. Doświadczenie życiowe pokazuje, że często w rodzinie dotkniętej problemem alkoholizmu, mimo trudnej sytuacji, członkowie najbliższej rodziny „czuwają” nad osobą nadużywającą alkoholu i mają wiedzę co się z nią dzieje. Gdyby faktycznie wnioskodawczyni ani jej matka nie wiedziały co dzieje się z W. P. (1) oraz, gdyby jego los był im obojętny, matka wnioskodawczyni nie byłaby obecna w szpitalu, gdzie przebywał W. P. (1) przed śmiercią, nie dzwoniłaby na Policję żeby ustalić cel poszukiwań jej byłego męża. Sąd nie dał też wiary wnioskodawczyni w zakresie w jakim deklarowała ona swoje przekonanie co do stanu majątkowego ojca i tego, że „emeryt nie może mieć długów”. Jak wspomniano wyżej, takie przekonanie jest absolutnie nieoparte zasadami logicznego rozumowania i sprzeczne jest z zasadami doświadczenia życiowego, które przecież wnioskodawczyni – jako członek rodziny osoby uzależnionej od alkoholu – powinna posiadać bardzo bogate. W pozostałym zakresie zeznania wnioskodawczyni nie budzą wątpliwości, jednak nie pozwoliły na uwzględnienie złożonego przez nią wniosku. Zeznania L. W. (2) miały niewielkie znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Kluczowe w zeznaniach świadka było jednak stwierdzenie, że wnioskodawczyni dopiero gdy otrzymała wezwanie (świadek stwierdził, że z sądu, prawdopodobnie było to jednak wezwanie do zapłaty), poradziła się świadka co ma zrobić i świadek pokierował wnioskodawczynię do sądu lub do notariusza. Świadek wskazała, że rozmowa ta odbyła się około dwa miesiące przed przesłuchaniem świadka, a więc w okresie zbliżonym do daty złożenia wniosku. O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie przepisu art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym każdy uczestnik postępowania ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Zgodnie z przyjętym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, w postępowaniu nieprocesowym nie ma "pojedyńku" dwóch przeciwstawnych sobie stron, dlatego też nie można mówić o przegrywającym, który powinien zwrócić koszty postępowania wygrywającemu. Przeciwnie, z treści art. 520 k.p.c. wynika, że ustawodawca zakłada, że w zasadzie uczestnicy postępowania są w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem, a orzeczenie sądu udziela ochrony prawnej każdemu uczestnikowi. Jednocześnie, w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie dostrzegł żadnych okoliczności, które nakazywałyby odstępianie od powyższej reguły.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła wnioskodawczyni I. B.. Wnioskodawczyni wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zatwierdzenie jej oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po spadkodawcy W. P. (1), ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy do rozpoznania sądowi I instancji z pozostawieniem mu orzeczenia o kosztach postępowania.

Zaskarżonemu postanowieniu wnioskodawczyni zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 1019 kodeksu postępowania cywilnego poprzez nieodebranie przez Sąd I instancji mimo wyraźnego żądania wnioskodawczyni - niezmienionego aż do wydania skarżonego postanowienia - od wnioskodawczyni oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu strona | 2 spadku po W. P. (1), a w konsekwencji nierozpoznanie istoty tej sprawy,

- poprzez błędną wykładnię art. 1019§2 kodeksu cywilnego w związku z art. 84 § 1 zd.

1 i §2 kodeksu cywilnego wyrażającą się w przyjęciu jakoby okoliczności, na jakie powołała się wnioskodawczyni, wskazując dlaczego nie złożyła w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu nie stanowiły błędu prawie doniosłego w rozumieniu ww. przepisów;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 233§1 k.p.c., 229 k.p.c., 230 k.p.c., 231 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, poczynienie ustaleń sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i stanowiskiem uczestników postępowania, w szczególności - sprzecznych z milczącym przyznaniem wszystkich okoliczności faktycznych wskazanych przez wnioskodawczynię we wniosku inicjującym to postępowanie przez jej braci, a także błędnym przyjęciu jakoby - zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego - było tak, że osoba, która nadużywa alkoholu zaciąga też długi na jego zakup i to takie, których przed śmiercią nie spłaca,

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu jakoby wnioskodawczyni przed upływem terminu 6 miesięcy od dowiedzenia się o śmierci ojca miała podstawy do: podejrzeń, że spadek obciążały długi bądź realną możliwość dowiedzenia się o tym, że ojciec miał długi.

W uzasadnieniu apelacji wnioskodawczyni wskazała, że istota niniejszego postępowania, co pośrednio wynika też z art. 690 kodeksu postępowania cywilnego, sprowadza się do zatwierdzenia oświadczenia o uchyleniu się od nie złożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku (przy czym oświadczeniu temu winno towarzyszyć oświadczenie o odrzuceniu spadku). Gdyby przyjąć argumentację sądu, tj. jakoby w toku niniejszego postępowania sąd nie musiał - mimo zgłoszenia takiego żądania przez wnioskodawczynię - odbierać oświadczenia o uchyleniu się od nie złożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku, a powinien poprzestać jedynie na odebraniu oświadczenia o odrzuceniu tego spadku pozostawałoby pytanie co do czego orzekalby w tym postępowaniu sąd (ściślej: co miałyby być w takiej sytuacji przedmiotem zatwierdzenia). Z przepisów nie wynika nadto jakoby samo oświadczenie w takim postępowaniu przed Sądem wywierało dwa skutki, tj. poza samym odrzuceniem zawierało w sobie też wyrażenie woli uchylenia się od nieodrzczenia spadku w ustawowym terminie 6 miesięcy od dowiedzenia się o śmierci spadkodawcy. Sąd Najwyższy, jak i sądy powszechne wielokrotnie wypowiadały się co do tego, że w sprawie opartej o art. 1019 k.p.c. konieczne jest odebranie dwóch oświadczeń - o uchyleniu się i o przyjęciu (i w jaki sposób/odrzczeniu spadku). Jak się zdaje najszerzej w tym zakresie wypowiedział się Sąd Najwyższy w swoim postanowieniu z 4 kwietnia 2014 roku, II CSK 410/13, argumentację tam przedstawioną, bez jej zbędnego powielania należy podzielić. Mając na uwadze, że omawiane oświadczenie nie zostało przez Sąd Rejonowy do tej pory odebrane wnioskodawczyni wniosła o odebranie go przez sąd odwoławczy i zmianę wyroku zgodnie z żądaniem apelacji, gdyby zaś sąd odwoławczy nie widział ku temu podstaw to uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji. W orzecznictwie (tak np. Sąd Najwyższy w: postanowieniu z 30.6.2005r., IV CK 799/04, LEX nr 159101; postanowieniu z 18.3.2012r., V CSK 337/09, LEX nr 677786) słusznie się przyjmuje, że podstawę uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może stanowić błąd prawnie doniosły; takim błędem jest błąd co do przedmiotu spadku, w tym istnienia długów, o ile niewiedza o długach nie była wynikiem niedołożenia przez spadkobiercę należytej staranności przy ustalaniu składu spadku. Innymi słowy, jeżeli w okolicznościach danej sprawy uzasadnione było aby spadkobierca ustalał czy istnieją długi spadkowe i jednocześnie miał ku temu ustalenie, a docelowo wyeliminowaniu błędu realne możliwości to należy przyjąć, że nie dochował należytej staranności. W takiej sytuacji nie można mówić o błędzie uzasadniającym ww. zatwierdzenie. Jednocześnie wyrażany jest pogląd, że spadkobierca powinien wykazać się aktywnością w zakresie ustalenia faktycznego stanu spadku w chwili podejmowania decyzji o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, bądź zaniechania złożenia jakiegokolwiek oświadczenia i w konsekwencji dopuszczenia do przyjęcia spadku wprost, przy czym to w realiach konkretnej sprawy należy zbadać czy zachowanie wnioskodawcy, które doprowadziło do przyjęcia spadku wprost było uzasadnione, czy może należy przypisać mu brak staranności w zakresie uzyskania informacji odnośnie stanu spadku. W realiach tej sprawy wnioskodawczyni nie można zarzucić braku staranności, nie składając w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu działała pod wpływem błędu istotnego, a wniosek inicjujący to postępowanie sądowe, w którym wnosila też o odebranie od niej przez Sąd oświadczenia o uchyleniu się od

ww. błędu został złożony z zachowaniem terminu z art. 88 k.c. w zw. z art. 1019 § 1 i 2 k.p.c. Dowody z akt Sądu Rejonowego w S. o sygn. I Ns 1668/11 i II K 1221/96 wraz z dowodem z przesłuchania samej wnioskodawczynie, z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego obrazują jakie były jej relacje z ojcem, tzn. bała się ojca, unikała ojca, i nie rozmawiała z nim, a od jego wyprowadzki w 2012r. z lokalu przy ul. (...) nawet go nie widywała, nie wiedziała co się z nim dzieje. Biorąc pod uwagę długi bo co najmniej około kilkunastoletni okres stosowania przemocy wobec rodziny zaburzone były nie tylko relacje między W. P. (1) a resztą rodziny, ale również pomiędzy członkami tej reszty rodziny. W świetle podstawowych zasad doświadczenia życiowego członkowie rodziny dotkniętej problemem choroby alkoholowej i stosowaniem przemocy przez jednego z niej członków obwiniają za taki stan rzeczy nie tylko sprawcę przemocy ale i siebie nawzajem, przede wszystkim za brak odpowiedniej reakcji i tolerowanie takiego nagannego zachowania, w tym przypadku zachowania W. P. (1). Wpływa to nie tylko na więź emocjonalną między nimi, ale i na przepływ informacji. Wieloletnie znęcanie, przemoc, życie w strachu wpływa też na stan emocjonalny i psychiczny ofiary takich zachowań, w tym przypadku głównie matki wnioskodawczynie. We wniosku inicjującym to postępowanie wnioskodawczynie wskazała, że z matką ma w zasadzie (sprowadza się on głównie do rozmów na temat dot. lokalu, który wspólnie zajmują) zerowy kontakt, matka nie chciała nigdy rozmawiać o ojcu, nie ma też kontaktu z braćmi, co do jednego z nich nawet nie wiedziała gdzie mieszka. Podczas przesłuchania okoliczności wskazując dodatkowo, że aktualnie po tylu latach przemocy i stresu stan emocjonalny i psychiczny matki bywa też i taki, że kontakt z nią jest nawet niemożliwy. Co istotne, uczestnicy, w szczególności bracia wnioskodawczym milcząco potwierdzili wszystkie okoliczności faktyczne opisane we wniosku. Co do pisma z 8.10.2015r. funduszu FUTURE - kwestionując okoliczności faktyczne uczestnik ten podniósł jedynie, że można domniemywać, iż wnioskodawczynie z uwagi na fakt mieszkania z ojcem do lutego 2012r. w tym samym mieszkaniu, a potem w tym samym mieście miała kontakt z ojcem i stąd mogła powziąć wiedzę o jego długach. Przeciwno takiemu domniemaniu przemawiają jednak dowody z akt ww. spraw, a także dowód z przesłuchania samej wnioskodawczynie, które ze sobą wzajemnie korespondują i znajdują potwierdzenie w zasadach doświadczenia życiowego, tzn. ofiara wieloletniej przemocy nie ma wiedzy o sprawach sprawcy tej przemocy, nie szuka kontaktu z tą osobą, wprost przeciwnie - unika go. Inne okoliczności faktyczne nie były przez uczestników kwestionowane w tym postępowaniu. Brak zatem podstaw do przyjęcia jakoby wnioskodawczynie miała możliwość dowiedzenia się o stanie spadku od matki, braci, czy innych osób lub podmiotów, w tym wierzycieli, których danych i adresów przecież nie miała i nie miała ich skąd wziąć (ojciec się wyprowadził i zabrał ze sobą wszystkie dokumenty). Matka powiedziała wnioskodawczynie o tym, że sama odrzuciła spadek (abstrahując zupełnie od tego, że jako była żona przy braku testamentu robić tego nie musiała) dopiero gdy wnioskodawczynie pokazała wezwania do zapłaty jakie sama otrzymała w czerwcu 2015r. i zażądała wyjaśnień. Matka powiedziała wówczas, że spadek odrzuciła w 2015r. (okoliczność ta była wiadoma Sądowi I instancji z urzędu), nawet wówczas informacja matki w tym zakresie była zdawkowa, nie chciała jak zwykle mówić o W. P. i dlatego wnioskodawczynie sprawdzała jeszcze w SR Lublin - Zachód czy rzeczywiście nakaz zapłaty ze sprawy VI Nc-e (...) dotyczy W. P. (1). Czas odrzucenia przez matkę (2015r., podczas gdy W. P. zmarł 13.2.2014r.) pośrednio potwierdza fakt, że matka także długo nie miała wiedzy o długach - nie miała jej co najmniej w ciągu 6 miesięcy od śmierci W. P.. Z żadnego dowodu zgromadzonego w tej sprawie nie wynika jakoby matka wnioskodawczynie miała wiedzę o długach byłego męża w czasie gdy wnioskodawczynie miała otwarty termin do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu, ani tym bardziej jakoby dobrowolnie w czasie gdy wnioskodawczynie nie dysponowała jeszcze pismem od wierzyciela gotowa była jej udzielić informacji w tym zakresie. Nawet uzyskanie przez wnioskodawczynię, w wykonaniu zobowiązania Sądu, od matki adresu jednego z uczestników, tj. brata wnioskodawczynie D. P. odbyło się za pośrednictwem innych osób (L. W. (2)), nie osobiście przez wnioskodawczynię, a matka podała te dane (jak się jednak później okazało - niepełne) tylko dlatego, że przekazana jej została informacja, że być może nie będzie musiała wówczas stawiać się w sądzie (por. pismo pełn. wnioskodawczynie do sądu z 12.11.2015r.). Z dowodów przeprowadzonych w sprawie i zasad doświadczenia życiowego płynie wniosek, że wnioskodawczynie nie miała dostępu do żadnych dokumentów finansowych, czy osób, od których mogłaby się dowiedzieć o długach ojca, nadto przeważająca część okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia tej sprawy była bezsporna. Zbyt daleko idący i nie znajdujący podstaw w zasadach doświadczenia życiowego i rozumieniu błędu prawnie doniosłego jest wniosek Sądu, że skoro dana osoba nadużywa alkoholu to spadkobierca winien się spodziewać, że taka osoba na dzień swojej śmierci ma długi (bo tak zachowują się osoby stale nadużywające alkoholu), które zaciągała na zakup alkoholu i nieodrzuconie spadku w takiej sytuacji winno być traktowane jako lekkomyślność (brak należytej staranności), a nie prawnie doniosły błąd. W realiach tej sprawy podkreślić trzeba przede wszystkim,

że W. P. (1) miał stały regularny dochód. Zasady doświadczenia życiowego pokazują, że spora część alkoholików nadużywa alkoholu właśnie w granicach uzyskiwanego dochodu, a jeżeli nawet zdarzy się takiej osobie zaciągnąć drobną pożyczkę od znajomych to następnie ją spłaca bo wie, że ewentualny, kolejny raz takiej pożyczki już nie otrzyma. Sam fakt choroby alkoholowej spadkodawcy nie może automatycznie, samoistnie oznaczać, że jest on osobą zadłużoną (por. szerzej: postanowienie Sądu Okręgowego w Toruniu z 5.3.2014r., VIII Ca 706/13, Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Toruniu). Przez czas wspólnego, wieloletniego zamieszkiwania nie było nigdy mowy o długach ojca, w domu nie zjawiał się komornik, wnioskodawczyni nie widziała nigdy żadnej przesyłki do ojca sugerującej, że ma kredyty, problemy finansowe (np. z banku, od komornika, z sądu), nie była nawet przez przypadek świadkiem żadnej rozmowy mającej miejsce w domu, która uzasadniałaby podejrzenia problemów finansowych ojca. Pierwszy raz informacje o długi ojca powzięła od wierzyciela z pisma z czerwca 2015r. Brak podstaw aby odmawiać zeznaniom wnioskodawczyni wiarygodności w tym, jak i pozostałym zakresie. Z faktu, że W. P. (1) nie dokładał się do czynszu nie wynika jeszcze, że nie było go na

to stać, a jedynie - jak zresztą zeznała wnioskodawczyni - że uważał, że to dzieci w zamian za wychowanie, które im dał winny go utrzymywać. Z faktu, że - jak również zeznała wnioskodawczyni - ojciec w jej odczuciu (nie miała pewnych informacji ile miał pieniędzy, ile przepił, ile mu zostało) przepijał pieniądze nie wynika jeszcze, że zaciągał kredyty, a tym bardziej jakoby ewentualnych zaciągniętych zobowiązań nie spłacał, czy tym bardziej jakoby to były kredyty rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Przyjęcia zaistnienia błędu prawnie doniesłego nie może też wykluczać fakt, że wnioskodawczyni nie odrzuciła spadku „na wszelki wypadek”, czyli jak to postulował pełnomocnik funduszu (...) nie odrzuciła go, względnie nie przyjęła z dobrodziejstwem inwentarza „z ostrożności procesowej”. Wykładnia ww. przepisów o błędzie nie daje podstaw do stawiania spadkobiercy aż tak rygorystycznych wymogów. Wymaga od niego aby niewiedza o długach nie była wynikiem niedołożenia należytej staranności przy ustalaniu składu spadku, a nie 100% pewności co do tego, że spadek nie jest w kontekście podniesionego w apelacji zarzutu naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 6 k.c., art. 233§1 k.p.c., 229 k.p.c., 230 k.p.c., 231 k.p.c.

W piśmie z dnia 23 maja 2016r. wnioskodawczyni oświadczyła, że uzupełnia apelację w ten sposób, że dodatkowo zaskarżonemu postanowieniu zarzuca:

1. w kontekście podniesionego w apelacji zarzutu naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 6 k.c., art. 233§1 k.p.c., 229 k.p.c., 230 k.p.c., 231 k.p.c. wskazać należy, że pismo funduszu B. zostało zwrócone (k. (...) akt), tym samym jedyny uczestnik tego postępowania, który kwestionował żądanie wniosku to funduszu FUTURE, przy czym podmiot ten z ustaleń faktycznych kwestionował wyłącznie to, że wnioskodawczyni nie dowiedziała się o długach ojca od samego ojca, wskazując na zamieszkiwanie w jednym mieszkaniu, a później w jednym mieście. Dodatkowo, w kontekście zasad doświadczenia życiowego, na jakie powołał się Sąd, tj. tego jakoby „doświadczenie życiowe pokazywało, że często w rodzinie dotkniętej problemem alkoholizmu, mimo trudnej sytuacji, członkowie najbliższej rodziny czuwają nad osobą nadużywającą alkoholu i mają wiedzę co się z nią dzieje” (s. 14 uzasadnienia) wnioskodawczyni wskazała, że z załączonych do akt sprawy dowodów ze sprawy II K 1221/96 wynika, że wnioskodawczyni, jej matka i rodzeństwo wiele lat żyli w strachu przed ojcem. Z zawnioskowanych (w pkt 14, s. 3 wniosku wszczynającego to postępowanie) dowodów ze sprawy I Ns 1668/11 wynika, że to rodzina - ta sama, która według Sądu Rejonowego czuwała i utrzymywała kontakt z W. P. (1) - doprowadziła do przymusowego opuszczenia przez niego dotychczas wspólnie zajmowanego lokalu, z uwagi na wieloletnie stosowanie przemocy (w trybie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie), a akty przemocy nie miały charakteru jednorazowego, a wręcz przeciwnie. W takim stanie rzeczy unika się kontaktu ze sprawcą przemocy i nie ma się wiedzy o sytuacji sprawcy przemocy, ewentualnych długach, a nawet wysokości jego emerytury, a tym samym też pośrednio ewentualnej zdolności kredytowej sprawcy przemocy w rodzinie. Dowodów z pkt 14 wniosku sąd nie przeprowadził i nie poczynił w oparciu o te dowody żadnych ustaleń faktycznych (jednocześnie nie wydał postanowienia o oddaleniu tego wniosku dowodowego), dlatego niniejszym zarzucam dodatkowo naruszenie art. 227 k.p.c. Odnośnie zeznań L. W. (2) - sąd w sposób wybiórczy dokonał ich oceny, tj. pominął milczeniem stwierdzenie świadka, że wnioskodawczyni - przed złożeniem wniosku inicjującego niniejszą sprawę, odebraniu wezwania do zapłaty - mówiła świadkowi, że nie miała wcześniej wiedzy o długach ojca, a także i to, że ten świadek (mieszkający przy ul. (...) od 2012r.) zeznał, iż nie widział tam nigdy W. P. (1). Dodatkowo sąd nadmierne znaczenie nadał faktowi, że matka wnioskodawczyni - po



powzięciu informacji o poszukiwaniu W. P. (1) przez Policję - była przy nim w szpitalu, pamiętać bowiem trzeba, że była to sytuacja nadzwyczajna, tzn. W. P. (1) wówczas był zupełnie bezbronny, a więc nie mógł uczynić matce wnioskodawczyni żadnej krzywdy i był na łożu śmierci. Sąd w sposób dowolny przyjął jakoby wiedzę o długach ojca wnioskodawczyni mogła - w otwartym terminie do odrzucenia spadku - powziąć od listonosza/sąsiada albo pozostałych członków rodziny. Brak podstaw dowodowych gdy wziąć pod uwagę porywczosć W. P. jakoby sąsiad czy listonosz czytał korespondencję W. P. lub jakąkolwiek na dzień śmierci W. P. miał i zachował, względnie aby był gotów przekazać ją wnioskodawczyni, okoliczności takich uczestnicy tego postępowania nawet nie podnosili. Co do rodziny - sąd słusznie stwierdził, że W. P. (1) „nie utrzymywał relacji rodzinnych z pozostałymi lokatorami” (k.5 uzasadnienia), przy wzięciu pod uwagę stosowania ww. przemocy, znęcaniu się, braku kontaktu należało jednak też przyjąć, że rodzina długo, w tym w ciągu 6 m-cy od dowiedzenia się przez wnioskodawczynię o śmierci W. P. nie miała wiedzy o jego długach, co zresztą potwierdzili milcząco bracia wnioskodawczyni. Jedyne rzeczywiste (a nie przyjęte przez sąd - czysto hipotetyczne) źródło tej wiedzy to wezwanie do zapłaty, pierwsze takie wezwanie od podającego się za wierzyciela funduszu wnioskodawczyni odebrała w czerwcu 2015r., po którym niezwłocznie zweryfikowała twierdzenia tego funduszu w SR w Lublinie i wszczęła niniejsze postępowanie;

2. w kontekście podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 1019§2 k.p.c. w zw. z art. 84 § 1 zd. 1 i § 2 kodeksu cywilnego wskazać należy, że w otwartym terminie do odrzucenia spadku wnioskodawczyni nie miała nawet skąd dowiedzieć się o długach. sąd I instancji w uzasadnieniu skarżonego postanowienia sam wskazał, że W. P. „nie utrzymywał relacji rodzinnych z pozostałymi lokatorami” (k. 5 uzasadnienia), co pośrednio wespół z wnioskami płynącymi z dowodów ze sprawy II K 1221/96 i I Ns 1668/11 - uzasadnia wnioski, że osoby te nie miały wiedzy o długach;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328§2 k.p.c. poprzez zawarcie w uzasadnieniu wzajemnie sprzecznych ustaleń, tj. z jednej strony wskazanie, że „I. B. założyła, że ojciec nie ma ani żadnych składników majątkowych, ani długów” (k. 7 uzasadnienia), a z drugiej strony, że nie wykazała, że nie miała wiedzy co do stanu majątkowego ojca w chwili jego śmierci i jakoby taką wiedzę miała (s. 12 i 14 uzasadnienia); nie sposób mówić o zakładaniu nieistnienia długów i wiedzy o tych długach jednocześnie. Ponadto, brak ustaleń faktycznych dotyczących przyczyn przymusowego opuszczenia w 2012r. przez W. P. (1) lokalu przy ul. (...) (przemoc wobec rodziny) i tego jaka to była przemoc i wobec kogo;

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu jakoby wnioskodawczyni w okresie przed upływem terminu 6 miesięcy od dowiedzenia się o śmierci ojca wiedziała o stanie majątkowym, w tym długach ojca i wiedzy tej nie powzięła dopiero z wezwania z czerwca 2015r., przy odmiennych wnioskach płynących z przesłuchania wnioskodawczyni, L. W., zasadach doświadczenia życiowego w zestawieniu z dowodami ze sprawy II K 1221/96 i I Ns 1668/11.

Uczestnik postępowania (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. wniósł o oddalenie apelacji wnioskodawczyni oraz o zasądzenie od niej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska uczestnik postępowania oświadczył, że podniesione przez pełnomocnika wnioskodawczyni zarzuty są nietrafne, a podniesiona w apelacji argumentacja stanowi zdaniem uczestnika nieprzekonywującą i nic nie wnoszącą do sprawy polemikę z ustaleniami Sadu Rejonowego. Apelacja nie zawiera również żadnych nowych wniosków dowodowych, które mogłyby zmienić ocenę dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego. Uczestnik podziela ustalenia Sądu I instancji poczynione w sprawie oraz oparte na nich rozstrzygnięcie. W apelacji pełnomocnik wnioskodawczyni podnosi w pierwszej kolejności, że Sąd I instancji naruszył art. 1019 kodeksu postępowania cywilnego poprzez nieodebranie od wnioskodawczyni oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po W. P. (1). Pełnomocnik wnioskodawczyni powołał się w ww. zarzucie na błędny przepis prawa - do oświadczeń o uchyleniu się od skutków prawnych odnosi się art. 1019 kodeksu cywilnego, a nie powołany przez pełnomocnika wnioskodawczyni art. 1019 kodeksu postępowania cywilnego. W związku z powyższym, przedmiotowy zarzut jest całkowicie bezzasadny. Powód

nie podziela również zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 6 k.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., 229 k.p.c., 230 k.p.c., 231 k.p.c., poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, poczynienie ustaleń sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i stanowiskiem uczestników postępowania oraz błęd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu jakoby wnioskodawczyni przed upływem terminu 6 miesięcy od dowiedzenia się o śmierci ojca miała podstawy do podejrzeń, że spadek obciążały długi bądź realną możliwość dowiedzenia się o tym, że ojciec miał długi. Uczestnik popiera argumentację Sądu I instancji, iż skoro spadkodawca był osobą nadużywającą alkoholu to spadkobierca winien się spodziewać, że taka osoba na dzień swojej śmierci ma długi, które zaciągała między innymi na zakup alkoholu i nieodrzućenie spadku w takiej sytuacji winno być traktowane jako lekkomyślność (brak należytej staranności), a nie prawnie doniosły błąd.

Uczestnik postępowania B. (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. wniósł o oddalenie apelacji wnioskodawczyni oraz o zasądzenie od niej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska uczestnik postępowania oświadczył, że zarzuty podniesione w apelacji nie znajdują żadnego oparcia w zebranych materiale dowodowym do akt niniejszej sprawy, jak i w obowiązujących przepisach prawa. Pozwany polemizuje z ustaleniami sądu, które należy uznać za prawidłowe. Wnioskodawca nie wykazał, aby - zachowując należyłą staranność osoby powołanej do spadku z mocy ustawy - podjął próbę ustalenia składu majątku zmarłego, w tym jego długów i wierzycieli. Na wnioskodawcy, jako stronie twierdzącej zgodnie z art. 6 KC oraz 232 KPC spoczywa ciężar wskazania dowodu dla stwierdzenia faktów, z których wnioskodawcy wywodzą skutki prawne - wnioskodawcy tymczasem nie przedłożyli jakiegokolwiek dowodu na podnoszone okoliczności. Jak podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie, to na potencjalnych spadkobiercach spoczywa obowiązek ustalenia składu ewentualnego spadku, a podjęta w tym względzie decyzja winna opierać się powyższe, z zachowaniem należytej staranności. Wnioskodawcom nie można w przedmiotowej sprawie przypisać zachowania tego stopnia staranności, a złożenie wniosku traktować należy wyłącznie jako próbę sanowania niekorzystnych - w ocenie wnioskodawców - decyzji, czy raczej jej braku. Na gruncie niniejszej sprawy brak jest podstaw do stwierdzenia, iż wnioskodawcy działali pod wpływem błędu. Zgodnie z art. 72 § 2 przepisów ogólnych prawa cywilnego, możliwość powołania się na błąd co do treści czynności prawnych ograniczona jest w art. 84 § 2 k.c. do błędu istotnego, tj. uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożąby oświadczenia tej treści. Konieczne jest więc łączne spełnienie dwóch przesłanek - błąd musi być co do treści czynności prawnej, czyli mylnym wyobrażeniem okoliczności, które według treści oświadczenia woli, ustalonych zwyczajów oraz zasad współżycia społecznego powinny być uważane za należące do tejże treści oraz błąd musi być istotny subiektywnie oraz obiektywnie. Subiektywność dotyczy sytuacji, gdy u konkretnej osoby, w konkretnej sytuacji wywołany został stan mylnego wyobrażenia o rzeczywistości, obiektywność zaś zakłada, iż żaden rozsądny człowiek znający prawdziwy stan rzeczy nie złożąby oświadczenia woli takiej treści, w której zostało złożone lub nie zostało. Uczestnik podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko przedstawione w toczącym się postępowaniu i w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji wyrażone w zaskarżonym postanowieniu, uznając, iż został on wydany z w oparciu o powszechnie obowiązujące przepisy prawa. Na etapie wyrokowania Sąd dokonał logicznej i spójnej oceny całości materiału dowodowego

### **Sąd Okręgowy, zważył co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać jednak należy, że trafny był jedynie zarzut apelacji, iż Sąd I instancji błędnie odmówił odebrania od niej oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po W. P. (1). W tym zakresie Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony m.in. w postanowieniu z dnia 04 kwietnia 2014r. (II CSK 410/13, LEX nr 1491256), iż "wszczęcie postępowania o uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku inicjuje – zgodnie z ogólną regułą – złożenie wniosku (art. 506 k.p.c.). Postępowanie to toczy się przed sądem spadku (art. 628 k.p.c.) i ma na celu realizację materialnoprawnej regulacji art. 1019 k.p.c. Celem tego postępowania

jest więc uchylenie się przez wnioskodawcę od skutków prawnych oświadczenia w sprawie przyjęcia spadku, co – jak wiadomo - zakłada złożenie przez wnioskodawcę przed sądem oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia co do przyjęcia spadku wraz z oświadczeniem, czy i ewentualnie jak spadek przyjmuje, a także zatwierdzenie przez sąd uchylenia się przez wnioskodawcę od skutków prawnych wadliwego oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku". W cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, iż nieodebranie przez sąd od wnioskodawcy oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia spadkowego skutkuje uznaniem, iż doszło do nierozpoznania istoty sprawy. Jednocześnie jednak Sąd Najwyższy wskazał, że sąd odwoławczy jest uprawniony do naprawienia tego uchybienia na etapie postępowania apelacyjnego. Wnioskodawczyni na rozprawie w dniu 05 czerwca 2017r. podtrzymała wolę złożenia przedmiotowego oświadczenia i w związku z tym Sąd Okręgowy odebrał od niej oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po W. P. (1). Tym samym nieodebranie tego oświadczenia przez Sąd I instancji nie mogło mieć więc już znaczenia dla możliwości merytorycznej oceny prawidłowości zaskarżonego postanowienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalenia i ocena stanu faktycznego zawarta w orzeczeniu Sądu I instancji, jak również dokonana przez ten Sąd wykładnia zastosowanych przepisów prawa, były właściwe i nie budzą jakichkolwiek zastrzeżeń Sądu Odwoławczego. W związku z tym Sąd Okręgowy w pełni akceptuje stanowisko wyrażone przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne, czyniąc je jednocześnie integralną częścią poniższych rozważań. W szczególności trafnie Sąd I instancji wskazał, że wnioskodawczyni w niniejszej sprawie nie wykazała spełnienia przesłanek warunkującym możliwość uwzględnienia wniosku o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku. Niewątpliwie wnioskodawczyni powinna wykazać w niniejszej sprawie, że pozostawała w błędzie, co do przedmiotu spadku. Niewątpliwie wnioskodawczyni przedłożyła w sprawie bardzo skromny materiał dowodowy, który nie pozwalał na potwierdzenie stanowiska wnioskodawczyni, że nie wiedziała o długach ojca. W tym miejscu zauważyć należy, że wnioskodawczyni nie wniosła o przesłuchanie członków swojej rodziny. W szczególności zeznania matki i braci wnioskodawczyni miałyby tu istotne znaczenie dla oceny tego czy wnioskodawczyni wiedziała o długach spadkodawcy i czy przy zachowaniu należytej staranności mogła się o nich dowiedzieć. Zaniechanie inicjatywy dowodowej w tym zakresie musiało wywołać negatywne skutki procesowe w niniejszej sprawie, gdyż przed Sądem I instancji ustalone zostały okoliczności podważające wiarygodność twierdzeń wnioskodawczyni. Wskazać tu należy przede wszystkim na fakt złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku przez matkę wnioskodawczyni, jak również to że matka wnioskodawczyni przebywała przy spadkodawcy w szpitalu bezpośrednio przed jego śmiercią. Okoliczności te, mając na względzie również zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, co najmniej poddają w wątpliwość twierdzenia wnioskodawczyni o braku jej wiedzy o zobowiązaniach ojca i nieutrzymywaniu ze spadkodawcą kontaktów przez wnioskodawczynię i innych członków jej rodziny. Przesłuchanie matki wnioskodawczyni, braci wnioskodawczyni i ewentualne innych członków rodziny mogłoby doprowadzić do wyeliminowania tych wątpliwości.

Skarżąca w apelacji podniosła zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisów dotyczących postępowania dowodowego tj. art. 6 kc, art. 233§1 kpc, 229 kpc, 230 kpc, 231 kpc. Zawarte w apelacji uzasadnienie tego zarzutu nie daje jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że Sąd Rejonowy naruszył jakikolwiek ze wskazanych przepisów. Stosownie do treści art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zauważyć należy, że Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że zgodnie w tym przepisem to wnioskodawczyni powinna wykazać, że spełnione zostały przesłanki warunkujące uwzględnienie jej wniosku. Sąd I instancji trafnie uznał, że zaoferowane przez wnioskodawczynię dowody nie były wystarczające do uznania jej twierdzeń za należyście wykazane. Zgodnie z art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W tym miejscu podkreślić należy, że skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebrany materiał dowodowy lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Sąd podziela w pełni pogląd Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wyrażony w wyroku z dnia 19 czerwca 2008r. (I ACa 180/08, LEX nr 468598), że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów

i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysunąć wnioski odmienne. Skuteczność podniesionego przez skarżącego zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów uzależniona jest wykazanie wadliwości postępowania sądu w zakresie oceny dowodów. W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego nie nosi cech dowolności. Sąd Rejonowy dokonał bowiem wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a wnioski wyprowadzone na jej podstawie były prawidłowe. Art. 229 kpc stanowi, że nie wymagają również dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Zgodnie z art. 230 kpc gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Stosownie do treści art. 231 kpc sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów art. 229, 230 i 231 kpc. W szczególności za całkowicie chybione uznać należy stanowisko apelującej, że Sąd Rejonowy błędnie dokonał ustaleń faktycznych niezgodnych z twierdzeniami wnioskodawczynie, które nie były kwestionowane przez uczestników postępowania. Podkreślenia w pierwszej kolejności wymaga, że zgodnie z art. 230 kpc uznanie określonych faktów za przyznane, z uwagi na milczenie strony przeciwnej w tym zakresie, jest uprawnieniem sądu, a nie obowiązkiem. Dodatkowo przepis ten wskazuje, że skorzystanie z tego uprawnienie powinno mieć związek z wynikiem całej rozprawy. Zauważyć również należy, że uczestnik postępowanie (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. kwestionowała zasadność wniosku, co dodatkowo obliżowało wnioskodawczynię do przedstawienia materiału dowodowego potwierdzających powołane we wniosku okoliczności. Istotnym w tym zakresie jest również to, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu nieprocesowym, gdzie powołane powyżej przepisy znajdują tylko odpowiednie zastosowanie. Wiąże się to ze specyfiką tego rodzaju postępowania, w którym co do zasady nie można mówić o przeciwstawnych stronach postępowania pozostających w sporze, jak również większy jest zakres możliwości, a niekiedy nawet obowiązku, działania przez sąd z urzędu. Sprawa o zatwierdzenie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia spadkowego jest sprawą spadkową, w takiej zaś sprawie na sądzie spoczywa obowiązek ustalenia okoliczności mających znaczenie prawne dla ustalenia kręgu spadkobierców i sposobu dziedziczenia. Przekładając te uwagi na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że sąd miał obowiązek dokonywania weryfikacji zasadności wniosku, w kontekście zaoferowanego mu przez wnioskodawczynię materiału dowodowego, niezależnie od aktywności poszczególnych uczestników. Sąd w zakresie okoliczności warunkujących uwzględnienie wniosku nie mógł oprzeć się jedynie na tym, że te okoliczności nie były kwestionowane przez uczestników. Całkowicie nieuprawniony jest zaś odwoływanie się do milczącego potwierdzenia twierdzeń wnioskodawczynie przez jej braci, będących uczestnikami postępowania. Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do uznania, że Sąd Rejonowy naruszył zasadę domniemanie faktycznego. W tym wypadku również należy podkreślić, że skorzystanie z takiego domniemanie jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem sądu. Skarżącą skutecznie nie wykazała, aby Sąd I instancji dokonał w ten sposób jakiś błędnych ustaleń lub nie dokonał takich, których powinien. Z uwagi na powyższe należy uznać zarzuty apelacji, dotyczące nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego, za gołosłowną polemikę z ustaleniami Sądu I instancji. Ponownego podkreślenia wymaga, że nieuprawnionym jest powoływanie się przez wnioskodawczynię na błędy w ustaleniach faktycznych w tym zakresie, w jakim nie zaoferowała sądowi praktycznie żadnego materiału dowodowego. W szczególności dotyczy to okoliczności związanych z matką wnioskodawczynie. Bezzasadnym jest powoływanie się w apelacji na słowa matki, jej stan wiedzy o długach spadkodawcy, charakterze jej relacji ze spadkodawcą bezpośrednio przed jego śmiercią w sytuacji, gdy wnioskodawczynie nie wniosła o przesłuchanie w sprawie swojej matki na te okoliczności. Nieuprawnionym jest wyprowadzanie wniosku o braku wiedzy matki wnioskodawczynie o długach spadkodawcy z daty złożenia przez nią oświadczenia o odrzuceniu spadku. Wprost przeciwnie, z tego faktu można domniemywać, że matka wnioskodawczynie posiadała taką wiedzę, skoro zdecydowała się na złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku. Zdaniem Sądu Okręgowego za chybioną uznać należy polemikę apelującej w zakresie tego, jakie znaczenie powinno być nadane w sprawie okoliczności nadużywania alkoholu przez spadkodawcę. W tym zakresie stanowisko Sądu I instancji jest logiczne i, wbrew twierdzeniom apelacji, również zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Próbując podważyć prawidłowość stanowiska Sądu Rejonowego kolejny raz wnioskodawczynie odwoływała się jedynie do treści swoich zeznań, które w sprawie nie były poparte żadnym innym, obiektywnym materiałem dowodowym. Jako irracjonalne uznać przy tym należy stanowisko wnioskodawczynie, że mogła zakładać, iż żadna instytucja nie udzieli spadkodawcy kredytu lub pożyczki. Nie można podzielić poglądu

skarżącej, iż Sąd dokonał niewystarczających ustaleń na podstawie akt sprawy karnej oraz akt sprawy o zobowiązanie sprawcy przemocy do opuszczenia lokalu. W tym miejscu wskazać należy, że nieuprawnionym byłoby dokonywanie ustaleń na podstawie zeznań osób przesłuchanych w tych sprawach. Protokoły zeznań z innych postępowań nie mogły bowiem zastąpić dowodu z zeznań świadków w niniejszej sprawie. W związku z tym bezzasadnym jest wyprowadzanie przez apelującą z akt tych postępowań wniosków o relacjach pomiędzy spadkodawcą a członkami jego rodziny. Niewątpliwie fakt prowadzenia tego rodzaju spraw nie zwalniał wnioskodawczyni z obowiązku przedstawienia materiału dowodowego pozwalającego na ustalenie charakteru relacji pomiędzy spadkodawcą a wnioskodawczynią bezpośrednio przed śmiercią spadkodawcy. Wnioskodawczyni zaniechała zaś jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej w tym zakresie, chociaż w sprawie ustalone zostały okoliczności, które podważały jej twierdzenia o braku kontaktu jej i rodziny ze spadkodawcą np. kwestia obecności matki wnioskodawczyni przy spadkodawcy w szpitalu. Skarżąca podważając znaczenie tej okoliczności, jak w wielu innych miejscach apelacji, odwołuje się jedynie do swoich twierdzeń i ocen. Te same uwagi zachowują aktualność w zakresie podważania w apelacji stanowiska Sąd I instancji, co do niewykazania przez wnioskodawczynię należytej staranności w ustalaniu składu spadku już po śmierci spadkodawcy. Podkreślenia wymaga, że sąd ten prawidłowo wskazał konkretne zaniechania wnioskodawczyni, które świadczą o braku po jej stronie należytej staranności. Wbrew stanowisku wnioskodawczyni Sąd Rejonowy w sposób właściwy dokonał analizy zeznań świadka L. W. (2). Sąd ten prawidłowo uznał, że zeznania tego świadka nie mogły mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie posiadała ona żadnej wiedzy o relacjach wnioskodawczyni ze spadkodawcą, a wiedzę o stanie świadomości spadkodawczyni w zakresie długów spadkowych opierała wyłącznie na przekazie wnioskodawczyni. Zeznania tego świadka nie mogły więc stanowić podstawy do ustalenia, że wnioskodawczyni nie wiedziała o długach spadkowych i nie mogła się o nich dowiedzieć przy zachowaniu należytej staranności, w sytuacji gdy wnioskodawczyni nie wniosła o przesłuchanie osób mających niewątpliwie szerszą i bezpośrednią wiedzę w tym zakresie tj. członków swojej rodziny. Sąd Okręgowy nie podziela również zapatrywania wnioskodawczyni o sprzeczności w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji. Formułując ten zarzut wnioskodawczyni dokonała jedynie wybiórczej analizy uzasadnienia zaskarżonego postanowienia. Podkreślić należy, że z treści tego uzasadnienia wynika, że Sąd I instancji w pierwszej kolejności stwierdził, iż wnioskodawczyni nie przedłożyła materiału dowodowego, który pozwoliłby na ustalenie, że znajdowała się ona w błędzie, co do przedmiotu spadku. Z drugiej zaś strony dokonał analizy tego czy wnioskodawczyni zachowała należyłą staranność w zakresie ustalenia czy w skład spadku wchodzi długi spadkowe. Tej oceny Sąd Rejonowy dokonywał również przez pryzmat twierdzeń samej wnioskodawczyni. Z lektury uzasadnienia zaskarżonego postanowienia wynika jednoznacznie, że intencją Sądu I instancji było wykazanie, że nawet w oparciu o okoliczności wynikające z zeznań wnioskodawczyni można wyprowadzić wniosek o braku po jej stronie należytej staranności w zakresie ustalenia tego co wchodzi w skład spadku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że prawidłowo w zaskarżonym postanowieniu wniosek został oddalony. Dlatego, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację wnioskodawczyni jako bezzasadną.

Orzekając o kosztach postępowania w punkcie 2 postanowienia Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że pomimo oddalenia apelacji zastosowanie powinna znaleźć ogólna zasada wynikająca z art. 520 § 1 kpc, że każdy z uczestników postępowania ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie. Za takim rozstrzygnięciem przemawiały również względy słuszności. Niewątpliwie rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wiąże się z daleko idącymi negatywnymi konsekwencjami, może wiązać się tym zwłaszcza konieczność uregulowania znacznych długów spadkowych. Wskazać również należy, że uczestnicy postępowania w odpowiedziach na apelację wnioskodawczyni ograniczyli się jedynie do odwołania się do ustaleń Sądu I instancji, nie odnosząc się wyczerpująco do zarzutów podniesionych w apelacji wnioskodawczyni.

SSO Iwona Siuta SSO Dorota Gamrat - Kubeczak SSR del. Mariusz Grobelny